

Zrozumieć mechanizm globalnego kryzysu

To powieść, która nie potrzebuje żadnego współczesniania. John Steinbeck doskonale pokazuje w niej niszczycielski splot katastrof ekonomicznych, finansowych i ekologicznych.

Zjawiska, które znamy z własnego doświadczenia - mówi Paweł Wodziński, reżyser „Gron gniewu”. Premiera w sobotę.

MARTA LESZCZYŃSKA

Spektakl „Grona gniewu” to adaptacja powieści Johna Steinbecka o kryzysie gospodarczym w latach 30. w Ameryce. - Zainteresowała mnie aktualność tego dzieła - mówi Paweł Wodziński, dyrektor Teatru Polskiego i reżyser pierwszej w nowym roku premiery na bydgoskiej scenie. - Opisuje bowiem zjawiska, które tylko w nieco odnowionej postaci składają się na rzeczywistość, jaką znamy z własnego doświadczenia. Zauważył to już Yanis Varoufakis, który, jako minister finansów, w pogrożonej w kryzysie Grecji, przeciwstawił się najpotężniejszym instytucjom finansowym na świecie. W swojej książce „Globalny Minotaur” obala



Dyrektor Teatru Polskiego, Paweł Wodziński jest nie tylko reżyserem „Gron Gniewu”. Do spektaklu przygotowuje również scenografię i kostiumy

najważniejsze mity dotyczące obecnego kryzysu światowej gospodarki. Podaje też krótką listę dzieł, które trzeba koniecznie przeczytać, by zrozumieć mechanizm dzisiejszego kryzysu na świecie. W tym zestawieniu „Grona gniewu” są numerem jeden - dodaje.

Powieść Steinbecka opowiada o kryzysie przez pryzmat historii rodziny farmerów z Oklahomy. Rodzina Joadów z powodu dotkliwej wieloletniej suszy zmuszona jest do opuszczenia swojego domu. Podob-

nie jak jej członkowie, w latach 30. setki tysięcy zdesperowanych mieszkańców centralnych stanów, wyrusza słynną drogą 66 do Kalifornii, gdzie z właścicieli ziemskich stają się najemnymi pracownikami. Pozbawieni majątków walczą o przetrwanie, harując za grosze na farmach plantatorów. Żyją w nędznych barakach. Nie przysługują im żadne prawa.

- Migracje zdesperowanych, przerażonych i głodnych ludzi - to sytuacja, z którą dziś na powrót się oswa-

jamy - zauważa Wodziński. Ważny jest też dla niego aspekt obniżenia wartości pracy. - Zarówno wtedy, jak i dziś mamy do czynienia z sytuacją, kiedy można bardzo dużo pracować i mieć jednocześnie spore trudności z utrzymaniem się. Steinbeck doskonale pokazuje to, co my dziś nazywamy prekariatem. Wszystko, co opisał: niepewna ekonomicznie egzystencja w dobie kryzysu finansowego i gospodarczego, degradacja wartości pracy bez jakichkolwiek świadczeń emerytalnych i zdrowotnych,

zadłużenie w bankach, eksmisje, nasilające się migracje w poszukiwaniu zatrudnienia, to wszystko jest nam przecież doskonale znane. Praca na etacie i godne wynagrodzenie są dziś luksusem. Mnożą się „umowy śmieciowe”, których konsekwencją są przekraczające normy godziny pracy przy niskich zarobkach i konieczność życia na kredyt. Problem ten dotyczy coraz szerszych grup zawodowych. W „Gronach gniewu” świetnie opisane są przyczyny i skutki tego mechanizmu.

Sobotnią premierę poprzedzi debata pod hasłem: „Prekariat wszystkich krajów”. - Chcemy porozmawiać o tym, jak współczesny kryzys gospodarczy, społeczny i klimatyczny nakładają się na siebie i wzajemnie potęgują - zapowiadają organizatorzy. - Przyjrzymy się ich przyczynom i konsekwencjom. Zapytamy o genezę procesu skutkującego wzrostem niepewności, niestabilności i ubóstwa wśród pracowników. Wreszcie zastanowimy się, gdzie dziś tkwią źródła gniewu społecznego i dlaczego bywa on wykorzystywany przeciw mniejszościom i wykluczonym. Podyskutujemy m.in. o masowych ruchach migracyjnych i związanym z nimi lękami społeczeństw przyjmujących imigrantów. ●

Debata w sobotę o godz. 16.30. Premiera „Gron gniewu” w reż. Pawła Wodzińskiego o godz. 19. Kolejne spektakle 17, 19, 20 i 21 stycznia w Teatrze Polskim.